

W 2013 roku Roma zdecydowała się grać przez jeden sezon bez sponsora technicznego na koszulkach. W tamtym sezonie materiał do gry produkował Ares srl, firma związana z Asics. Po burzliwym pożegnaniu z Kappą, Giallorossi wzięli czas, aby dojść do porozumienia z globalną marką, Nike.

10-letnie porozumienie podpisane z amerykańską firmą zostało przedwcześnie zerwane. Wczoraj klub ogłosił: "Chcemy eksplorować nowe możliwości". Obustronne odczucia jak rozwinęła się współpraca doprowadziły do zakończenia relacji. Przyszły sezon będzie ostatnim z "łyżwą" na klatce piersiowej. Teraz kibice pytają co przyniesie przyszłość. COO Romy, Calvo, pracuje już nad znalezieniem nowego domu dla koszulek Romy. Jednak w oczekiwaniu na odpowiedni moment, nie jest wykluczone, że Giallorossi mogą powtórzyć doświadczenie z 2013 roku, grając w sezonie 2021/2022 w koszulkach bez marki czyli bez oficjalnego sponsora technicznego.

Wczoraj w mediach społecznościowych wystartował już kibicowski toto-sponsor. Nie trzeba mówić, że głównym marzeniem jest Adidas, którego Roma zakładała już na początku lat 90-tych. Niemiecka firma sponsoruje we Włoszech jedynie Juventus i może zdecydować się na poszerzenie horyzontów na Giallorossich. Porozumienie ekonomiczne, które mają Bianconeri (51 mln euro rocznie z samej umowy) to oczywiście dla klubu Pallotty science-fiction. Roczne porozumienie, które może zadowolić Romę to 12-15 mln. Tym razem będzie przeważała strona ekonomiczna, a nie siła marki, dlatego jest możliwym, że Giallorossi podpiszą umowę z ambitną firmą Under Armour, która jest wciąż mało znana we Włoszech. Firma z Baltimore specjalizuje się w amerykańskich sportach, futbolu i koszykówce, od kilku lat decyduje się też na poszerzenie horyzontu na piłkę w Europie. Sponsorowanie Tottenhamu było pierwszym krokiem i Roma może być odskocznią by zaatakować włoski rynek. To samo tyczy się New Balance, najśławniejszej marce, jeśli chodzi o sneakersy, która ma opuścić Liverpool po tym jak towarzyszyła sukcesom The Reds w Europie i Anglii. W grze jest też Puma, aktualny sponsor m.in. City i Milanu, z kolei nie ma na dziś żadnych negocjacji z Macron.

Autor: abruzzo